

Jakub Rawski  
Uniwersytet Zielonogórski

## KRYMINALNY ROZRACHUNEK Z ROMANTYCZNYM MESJANIZMEM W *JULU* PAWŁA GOŹLIŃSKIEGO

*A wiesz ty, co to będzie z Polską za lat dwieście?*  
(A. Mickiewicz, *Dziady*)

*Pawiem narodów byłaś i papugą.*  
(J. Słowacki, *Grób Agamemnona*)

*Na tysiączne się wiorsty rozsiadła nam Polska,*  
*Papuga wszystkich ludów – w cierniowej koronie.*  
(J. Lechoń, *Herstrates*)

Wydany w 2010 roku *Jul* Pawła Goźlińskiego stanowi przykład gry z gatunkiem, a przede wszystkim z tradycją historyczną. Na warsztat kryminalnej intrygi autor – *nota bene* naukowiec i znawca epoki romantyzmu<sup>1</sup> – wzięł środowisko Wielkiej Emigracji, czyli Polaków, którzy przybyli do Francji po upadku powstania listopadowego z 1831 roku. Utrwalone w historiografii, podtrzymywane patriotyczną tradycją, przekonanie o tym, że Polacy na emigracji „wykazywali godną szacunku i podziwu intensywność uczuć, niewyczerpaną energię w podtrzymywaniu politycznych organizacji [...] imponującą błyskotliwość w podejmowaniu [...] przedsięwzięć” (N. Davies)<sup>2</sup>, zostaje podane w wątpliwość. Goźliński wchodzi w zdecydowaną polemikę ze szlachetnym obrazem polskiego środowiska w Paryżu. Stosując hermeneutyczną podejrzliwość wobec takiego,

---

<sup>1</sup> 2 marca 2004 r. P. Goźliński otrzymał stopień doktora nauk humanistycznych na podstawie pracy *Przemiany toposu „theatrum mundi” w polskim dramacie romantycznym*, której promotorką była prof. M. Janion. Drukowana wersja dysertacji: P. Goźliński, *Bóg Aktor. Romantyczny teatr świata*, Gdańsk 2005.

<sup>2</sup> N. Davies, *Boże igrzysko. Historia Polski*, t. 2: *Od roku 1795*, tł. E. Tabakowska, Kraków 1996, s. 305. Nie brakuje klasycznych rozpraw dotyczących tego tematu, podtrzymujących narodowe mity, zob. S. Kalembka, *Wielka Emigracja 1831-1863*, Toruń 2003; *idem*, *Wielka Emigracja. Polskie wychodźstwo polityczne w latach 1831-1862*, Warszawa 1971; *Wielka Emigracja (1831-1846)*, oprac. M. Żychowski, Warszawa 1962; J. Zdrada, *Wielka Emigracja po Powstaniu Listopadowym*, Warszawa 1987.

mocno esencjalistycznego, pojmowania niewątpliwie ważnego fragmentu dziejów Rzeczypospolitej, której w I połowie XIX wieku nie było na mapach, wciąga czytelnika w kryminalną zagadkę.

Akcja powieści rozgrywa się w 1845 roku. Od pierwszych stron prezentowana jest emigracyjna diaspora. Polacy spotykają się w „nielegalnym królestwie gry Eustachego Gruszczyńskiego”<sup>3</sup>, a wśród nich przedstawiciele szlachty, tacy jak hrabia Sławoj Rozumowski, który „na paryskim bruku nabrał awersji do wszystkiego co francuskie i z zakurzonego polskiego artylerzysty przepoczwarzył się w wykrochmalonego angielskiego dandysa” (J, s. 14) – informuje narrator. Wśród bohaterów drugoplanowych można wymienić także księdza Ignacego Dzieżyńskiego, który tak naprawdę nazywa się Nowicki, a stan kapłański przyjął, żeby zamaskować prawdę o swojej współpracy z carską policją (zob. J, s. 88).

Bohater utworu – Adam Podhorecki uzależniony od „karcianego nałogu” (J, s. 21) były powstaniec, zesłaniec syberyjski, niedoszły samobójca, wdowiec (zob. J, s. 26-27), który czuje, że „przeszłość spala go na popiół” (J, s. 39), pewnego paryskiego poranka widzi zbiegającego ulicą podpalonego człowieka z odciętymi dłońmi, któremu postanawia skrócić męki, strzelając w głowę. Jak się później okazuje, ofiarą był polski emigrant, przyjaciel Podhoreckiego – Jan Żebro-Kownacki zwany Ziobrą. Podwójnie toczony śledztwo (zarówno przez francuskiego komisarza Henry’ego Langa, jak i głównego bohatera tekstu) ukazuje, z każdym kolejnym rozdziałem, postępującą degenerację polskiego środowiska emigracyjnego, którego „już bardziej skłócić się nie da” (J, s. 15), w obawie przed którym francuscy „ojcowie córek, a mężowie żon nie wypuszczają wieczorem samych na ulice, bojąc się, że przyjdzie im potem chować polskie bękarty” (J, s. 24), w tym

światku paryskich Polaków. Złota młodzież w lakierowanych cizmach, wysokich cylindrach i glansowanych rękawiczkach, [...] za siedzibę obrała sobie kawiarnie bulwaru włoskiego. I zdobywa tam głęboką wiedzę na temat świata paryskich tancerek, zapominając o Ojczyźnie złożonej w grobie (J, s. 146).

Sam Podhorecki nie ma krystalicznie czystej przeszłości według patriotycznych kryteriów – przed laty zdradził carskiej policji „strukturę i program siatki karbonarów w Galicji i w Prusach. Drogi i metody przerzutu emisariuszy z Francji do kraju. Komórki sprzysiężenia w niemieckich miastach. Emigranckie kluby, partie i stowarzyszenia” (J, s. 106) i tak dalej. Jego przeszłość zna rosyjski agent major Łuzyn, który także padnie ofiarą mordercy.

---

<sup>3</sup> P. Goźliński, *Jul*, Wołowiec 2010, s. 12. Dalsza paginacja cytatów z tego wydania utworu, oznaczonego skrótem J, oraz odwołań do niego jest zlokalizowana w tekście głównym, w nawiasach.

Narrator oraz bohaterowie powieści odnoszą się bardzo krytycznie do Koła Sprawy Bożej. Maria Janion stwierdza, że

Jeśli idzie o samą emigrację, to [...] wszystko tam kierowało się albo ku obozowi Czartoryskiego, [...] albo niestety kończyło się w sekcje Towiańskiego, w tym organizacyjnym mistycyzmie, jakim było Koło Sprawy Bożej. [...] Tam już doszło do kompletnego wykołowania wszystkich, Mickiewicza też<sup>4</sup>.

Warto przypomnieć, że właśnie towiańszczyznę Alina Witkowska jednoznacznie określa jako „największy skandal emigracji”<sup>5</sup>, węgierski prozaik György Spiró zaś nakreślił jej demitologizujący obraz w powieści pod ironicznym tytułem *Mesjasze* (2007)<sup>6</sup>. Filozoficzno-religijna sekta, która dla Joachima Lelewela była przejawem aberracji duchowej<sup>7</sup>, a stała się, głównie za sprawą Adama Mickiewicza i jego pełnego oddania dla pseudofilozoficznych rozważań towiańczyków, rdzeniem mesjanizmu, dodatkowo podtrzymywany przez autorytet autora *Dziadów*, który myśl Koła Sprawy Bożej ogłaszał z katedry Collège de France<sup>8</sup>.

Niebezpiecznie Witkowska określa Wieszcza jako „apostoła nowego mesjasza”<sup>9</sup> – mesjaszem jest oczywiście Andrzej Towiański; dla bohaterów *Jula* tworzą oni „diabelski spisek jednego poety i jednego proroka” (J, s. 93), z tym że o ile Towiańskiego i członków „jego heretyckiego zastępu [...], wystarczy [...] wygnieść jak robaki” (J, s. 93), o tyle „co do Mickiewicza [...], mają znacznie ambitniejsze plany: zawrócić, zawojować, nawrócić” (J, s. 93). W momencie, w którym przeciętny polski maturzysta, uczeń szkoły

<sup>4</sup> Janion. *Transe – traumy – transgresje*, t. 2: *Profesor Misia. Rozmawia Kazimiera Szczuka*, Warszawa 2014, s. 71.

<sup>5</sup> A. Witkowska, *Wielkie stulecie Polaków*, Warszawa 1987, s. 92. Szerzej na ten temat – zob. K. Rutkowski, *Stos dla Adama albo kacerze i kapłani. Studium w czternastu odsłonach o sporze zmartwychwstańców z towiańczykami*, Warszawa 1994; *idem*, *Braterstwo albo śmierć. Zabijanie Mickiewicza w Kole Sprawy Bożej*, Gdańsk 1999; A. Witkowska, *Towiańczycy*, Warszawa 1989. Na szczególną uwagę zasługuje pamiętnik z tamtego czasu, opisujący środowisko emigracyjne od wewnątrz, w którym można znaleźć informacje dotyczące szkodliwego wpływu A. Towiańskiego na autora *Pana Tadeusza* i tych Polaków, którzy zaufali przywódcy Koła Sprawy Bożej; zob. A. Ostrowski, *Ten biedny Mickiewicz. Zapiski z początków towiańszczyzny*, z rękopisu odczytała, skomentowała i wstępem poprzedziła E.Z. Wichrowska, Gdańsk 2006. Swoistą kroniką tamtych czasów, idei oraz myśli są dzienniki S. Goszczyńskiego (*Dziennik Sprawy Bożej*, t. 1-2, oprac. Z. Sudolski, przy współw. W. Kordaczuk, M.M. Matusiak, Warszawa 1984).

<sup>6</sup> Zob. G. Spiró, *Mesjasze*, tł. E. Cygielska, Warszawa 2009. Na ten temat zob. L. Libera, *Rewizja mitu Wielkiej Emigracji w literaturze współczesnej. Györgya Spiró „Mesjasze” i „Jul” Pawła Goźlińskiego*, [w:] *Mitologizacje państwa w kulturze i literaturze iberyjskiej i polskiej*, red. W. Charchalis, B. Trocha, Zielona Góra 2014, s. 221-237.

<sup>7</sup> Zob. I. Jokiel, *Lornety i kapota. Studia o Mickiewiczu*, Opole 2006, s. 67, przyp. 152.

<sup>8</sup> W 1848 r. papież Pius IX wpisał trzeci i czwarty kurs *Prelekcji paryskich* A. Mickiewicza na kościelny Indeks Książ Zakazanych (*Index Librorum Prohibitorum*); zob. D. Siwicka, *Pius IX*, [w:] J.M. Rymkiewicz, D. Siwicka, A. Witkowska, M. Zielińska, *Mickiewicz. Encyklopedia*, Warszawa 2010, s. 407.

<sup>9</sup> A. Witkowska, *Mickiewicz. Słowo i czyn*, Warszawa 1986, s. 211.

ponadgimnazjalnej buduje swoją wiedzę o Wielkiej Emigracji poprzez poznawanie doskonale znanych klisz, czyli dziejów obozów politycznych działających w Paryżu (Hôtel Lambert, Towarzystwo Demokratyczne Polskie, Gromady Ludu Polskiego), utrwalając tym samym narodowy mit, jakże ważne wydaje się przypomnienie o Towiańskim i jego sekcie, która *de facto* była najważniejszym, bo kulturotwórczym (filozofia mesjanizmu), ośrodkiem działalności Polaków w Paryżu<sup>10</sup>.

W powieści Goźlińskiego część emigrantów nie ma wątpliwości, że przywódca Koła Sprawy Bożej, który przebywa w Szwajcarii, „za moskiewskie pieniądze bonbonami się obżera” (J, s. 44); hrabia Rozumowski podejrzewa, że za pierwszym morderstwem stoi nie kto inny jak „banda tego litewskiego hochsztaplera Towiańskiego i jego dzidowskiego pisarczyka Mickiewicza! Albo i moskiewska ambasada, która kręci nimi wszystkimi! Sprawa, tfu, Boża!” (J, s. 52). Jak się później okaże, rzeczywiście rosyjska ambasada chciała się posłużyć towiańczykiem Ziobrą, który miał się udać z rublami do Mickiewicza „po błogosławieństwo na ekspedycję do cara” (J, s. 137). Z tego wybuchnąłby „skandal, jakiego jeszcze nie było: Mickiewicz na żołądź Moskala!” (J, s. 137), jednak Ziobro został zamordowany, a niedługo później celem mordercy został sam autor *Sonetów krymskich*, tyle że zamach udaremnił Podhorecki (zob. J, s. 192-199); jeden z towiańczyków – Plichowski wyznał: „Mistrz kazał pokochać, co jest czystego w Rosji, tom pokochał. Kazał do cara jechać, tom się ofiarował” (J, s. 180).

Podhorecki w rozmowie z Langiem stwierdza: „Towiański potrzebuje Mickiewicza [...] Bo on jest jego kartą wizytową i całą powagą przed światem” (J, s. 183), chociaż zaznacza: „Towiański wcale nie chce zadzierać z Kościołem. On pierwszy jezuita pośród sekciarzy. A Mickiewicz wciąż klechy prowokuje. Zarządza właśnie sakramenty, każe się po nowemu spowiadać” (J, s. 182). Zatem okazuje się, że w oczach emigrantów Mickiewicz jest większym heretykiem niż przywódca Koła Sprawy Bożej. Nie zapominają mu również żydowskiego pochodzenia (które *de facto* do dzisiaj nie jest ostatecznie wyjaśnione)<sup>11</sup>. Rozumowski mówi w kłótni z Gruszczyńskim: „Wiesz, że oni Żydów między siebie przyjmują? Teraz mamy być z Żydkami zbratani! Ale czego tu się lepszego spodziewać? Mickiewicz, tfu, z matki obcej” (J, s. 52); „on pierwszy kabalista. Po matce” (J, s. 53).

<sup>10</sup> Tę sytuację zmienia jeden z najnowszych podręczników do nauki języka polskiego dla szkół ponadgimnazjalnych, w którym uczeń dowiaduje się, kim był A. Towiański i co to było Koło Sprawy Bożej; zob. D. Dominik-Stawicka, *Język polski 3. Podręcznik dla szkół ponadgimnazjalnych. Kształcenie kulturowo-literackie i językowe. Zakres podstawowy i rozszerzony. Romantyzm*, Gdynia 2013, s. 111.

<sup>11</sup> Zob. I. Grudzińska-Gross, *Honor, horror i klasycy. Eseje*, Sejny 2012, s. 176-184; M. Janion, *Do Europy tak, ale razem z naszymi umarłymi*, Warszawa 2000, s. 54, 63, 190-193; J. Maurer, „Z matki obcej...”. *Szkic o powiązaniach Mickiewicza ze światem Żydów*, Kraków 1996.

Narodowowyzwoleńcza awantura, która miała miejsce w areszcie, po przerwaniu przez paryską policję pojedynku Rozumowskiego i Mińskiego, przypomina groteskowe kłótnie rodem z powieści Witolda Gombrowicza:

– Wyłazić! Wszyscy! – wrzeszczą strażnicy i nie bacząc na: – Bij, zabij – Mińskiego oraz: – Marsz, Polacy, marsz do broni, gdy was Moskal zewsząd goni!  
– wyśpiewane chórem przez Gruszczyńskiego i Rozumowskiego, wytrącają bagnetami broń z rąk więźniów. Oskrzydlają ich i dźgając w zadki, wypychają za drzwi (J, s. 157).

Zachowanie bohaterów *Jula* oddają słowa Sędziego z *Pana Tadeusza*: „Szabel nam nie zabraknie, szlachta na koń wsiedzie, / Ja z synowcem na czele i? – jakoś to będzie!”<sup>12</sup>. Owe „jakoś to będzie”, a więc to, co niekoniecznie przemyślane, rozsądne i uwarunkowane logicznie, przyświeca Polakom na paryskiej emigracji. Warto wspomnieć, że *à propos* rozgrywki fikcyjnych bohaterów narrator przypomina kwestię nieodbytego ostatecznie pojedynku Stanisława Ropelewskiego z Juliuszem Słowackim słowami Rozumowskiego: „Wtedy do niczego nie doszło, bo ich pogodził hrabia Plater. [...] tak naprawdę to Ropelewski stchórzył. Tak się bał, że musieli go siłą ściągać z nocnika” (J, s. 147). Leszek Libera pisze, że jest „sprawa niedoszętego pojedynku zbyt poważna i zagmatwana, by składać całą winę na karb [...] Ropelewskiego”<sup>13</sup>, Jarosław Marek Rymkiewicz stwierdza zaś, że na emigracji „Litwini chcieli go zabić [Słowackiego – J.R.] [...] to też rzecz całkiem pewna”<sup>14</sup>.

Goźliński podąża tropem Tadeusza Żeleńskiego (Boya)<sup>15</sup>, odbrażawiając romantyzm i romantyków. Nie czyni tego jednak za pomocą dociekań eksplikacyjnych czy publicystycznej szermierki. Pisarz sięga po gatunek powieści kryminalnej i mierzy się z mesjanizmem jako ciągiem stereotypów historiozoficznych, nie zapominając przy okazji o specyfice polskiej kultury romantycznej na emigracji. Warto jednak zaznaczyć, że skrupulatnie realizowana poetyka gatunkowa powieści kryminalnej, „w której podstawową dominantą kompozycyjną jest fabuła powiązana ze zbrodnią, jej dokonywaniem oraz wyjaśnianiem przyczyn i ujawnieniem sprawcy”<sup>16</sup>, stanowi je-

<sup>12</sup> A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz czyli Ostatni zajazd na Litwie. Historia szlachecka z r. 1811 i 1812 we dwunastu księgach wierszem*, oprac. K. Górski, Warszawa 1986, s. 177. Dygresyjnie – warto pamiętać o tym, jak absurdalna jest „inwokacja s z l a c h e c k i e g o” poety skierowana w języku p o l s k i m do L i t w y i traktowana jako jeden z najznakomitszych wyrazów p a t r i o t y z m u polskiego” (J. Sowa, *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, Kraków 2011, s. 416).

<sup>13</sup> L. Libera, *Mickiewicz i medycyna. Szkice romantyczne*, Zielona Góra 2010, s. 40.

<sup>14</sup> J.M. Rymkiewicz, *Juliusz Słowacki pyta o godzinę*, Warszawa 1989, s. 9.

<sup>15</sup> Zob. T. Żeleński (Boya), *Pisma*, red. H. Markiewicz, t. 4: *Brązownicy i inne szkice o Mickiewiczu*, oprac. H. Markiewicz, Warszawa 1956.

<sup>16</sup> A. Martuszevska, *Powieść kryminalna*, [w:] *Słownik literatury popularnej*, red. T. Żabski, Wrocław 2006, s. 464. Szerzej na ten temat – zob. S. Lasić, *Poetyka powieści kryminalnej. Próba analizy strukturalnej*, t. M. Petryńska, Warszawa 1976.

dynie sztafaż dla gatunku również realizowanego przez *Jula*, czyli powieść historyczną. Odbiorca ma do czynienia zatem z kryminałem historycznym, który przy okazji stawia konkretną diagnozę społeczną, ukazuje warunki życia Polaków na emigracji we Francji, rozwarstwienie klasowe, wykluczające się idee związane z narodzinami kapitalizmu, socjalistyczny ogłąd rzeczywistości (zob. J, s. 118-119) i tym podobne<sup>17</sup>.

W *Julu* dochodzi do dekonstruowania mesjanizmu, jeżeli dekonstrukcja jest rozumiana jako podążanie za tym, co ukryte, nieodstępne, niewypowiedziane wprost w tekście, a tekst jako cały obszar historiograficzny dotyczący Wielkiej Emigracji, utrwalający narodowy mit<sup>18</sup>. Paul de Man pisał: „Dekonstrukcja zawsze ma za swój cel ujawnienie istnienia ukrytych połączeń i fragmentacji w, jak się zakłada, monadycznych totalnościach”<sup>19</sup>. Taką monadyczną totalnością jest mityzująca szlachetne cechy narodowe narracja dotycząca środowiska emigracyjnego pisana za pomocą języka,

który uświęca wszystko, co polskie [...] Przy tym nie jest to język samych romantyków, lecz ich natchnionych egzegetów. Romantycy byli znacznie bardziej krytyczni, rozjątrzeni, zbuntowani: nawet przeciw Polsce. Tego ich egzegeci zauważyć nie mogli i nie chcieli. Oni musieli budować wizję Polski – „świętej pani”, cierpiącej bez skazy, nieskalanej, nietykalnej<sup>20</sup>.

Powieść jest również przykładem „mgławicy tekstów”<sup>21</sup>. Teksty pęcznią w niej i rozsadzają ją od środka; nie brakuje aluzji do Eugeniusza Sue i jego *Tajemnic Paryża* (zob. J, s. 42), Aleksandra Dumasa (zob. J, s. 116), Charles’a Baudelaire’a (zob. J, s. 120). Nagromadzenie aluzji do innych utworów świadczy o intertekstualności. W powieści

<sup>17</sup> Współczesna powieść kryminalna posiada wyraźne tendencje do synkretyzmu gatunkowego, czerpania z różnych konwencji, np. trylogia „Millennium” (S. Larsson, *Mężczyźni, którzy nienawidzą kobiet*, tł. B. Walczak-Larsson, Warszawa 2008; *idem*, *Dziewczyna, która igrała z ogniem*, tł. P. Rosińska, Warszawa 2009; *idem*, *Zamek z piasku, który runął*, tł. A. Roseneau, Warszawa 2009) realizuje również gatunek powieści sensacyjnej, psychologicznej, nie brakuje w niej diagnoz społecznych, antropologicznych, krytyki systemu wolnorynkowego, społeczeństwa patriarchalnego itd. Na temat S. Larssona i jego pisarstwa – zob. J.E. Pettersson, *Stieg Larsson. Dziennikarz, pisarz, idealista. Biografia*, tł. A. Węgleńska, Warszawa 2011. W polskiej literaturze pojawiła się podobna trylogia kryminalna, na którą składają się powieści-hybrydy; zob. Z. Miłoszewski, *Uwikłanie*, Warszawa 2008; *idem*, *Ziarno prawdy*, Warszawa 2011; *idem*, *Gniew*, Warszawa 2014.

<sup>18</sup> Narodowe mity polskiego romantyzmu rozumiem jako „pewien rodzaj konstrukcji świadomościowej i sposób myślenia stanowiący część spuścizny kulturowej narodu, która realizuje się w postaci utrwalonych, głównie w literaturze, przeświadczeń i wyobrażeń przekazywanych z pokolenia na pokolenie i tym trwalszych, jak w przypadku romantycznego mitu narodowowyzwoleńczego, im mocniej związane są z doświadczeniem historycznym. [...] nie są [...] uniwersalną opowieścią o kondycji ludzkiej z jej ponadczasowymi sensami, odnoszą się tylko do pewnego wycinka lokalnej historii” (A. Szóstak, *Czesław Miłosz i Wisława Szymborska wobec mitów polskiego romantyzmu*, [w:] *Słowa i wiek XIX*, t.1, red. M. Ruszczyńska, Zielona Góra 2012, s. 168).

<sup>19</sup> P. de Man, *Alegorie czytania. Język figuralny u Rousseau, Nietzschego, Rilkego i Prousta*, tł. A. Przybylski, Kraków 2004, s. 297.

<sup>20</sup> M. Janion, *Humanistyka: poznanie i terapia*, Warszawa 1982, s. 103.

<sup>21</sup> Zob. W. Kalaga, *Granice tekstu – mgławice tekstu*, „Teksty Drugie” 1998, nr 4, s. 5-32.

wyraźna jest struktura narracyjna będąca „mozaiką cytatów”, posługując się określeniem Julii Kristevej<sup>22</sup> – rozdział *Elektryczność* (zob. J, s. 176-199) poświęcony próbie zamachu na Mickiewicza jest swoistą wariacją, grą tekstową z zawartym w *Dziadach* drezdeńskich opisem śmierci Augusta Bécu, ojczyzna Słowackiego, który w dramacie pojawia się pod postacią Doktora i został przedstawiony jako zdrajca:

Zabity  
 Od pioruna. Fenomen ten godzien rozbiorów:  
 Około domu stało dziesięć konduktorów.  
 A piorun go w ostatnim pokoju wytropił,  
 Nic nie zepsuł i tylko ruble srebrne stopił,  
 Srebro leżało w biurku, tuż u głów Doktora,  
 I zapewne służyło dziś za konduktora<sup>23</sup>.

Mesjanizm, ugruntowany przede wszystkim przez wspomnianą powyżej drezdeńską część *Dziadów* oraz *Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego*<sup>24</sup> Mickiewicza, jest ideą – jak zauważa Janion –

utożsamiania cierpienia Polski pod zaborami z cierpieniami Chrystusa. [...] W widzeniu księdza Piotra z III cz. „Dziadów”, [...] Mickiewicz rozbudował dokładną analogię między męczeństwem i śmiercią Chrystusa a ukrzyżowaniem i skonem narodu polskiego. Nad analogiami podobnymi medytowano w pobożnym skupieniu. Dzieje Polski wpisywano w schemat mesjanistyczny: cierpienia będą odkupione, naród zbawiony. W obrębie mesjanizmu dokonana się sekularyzacja metafory ukrzyżowania – religia wprzęgnięta została w służbę sprawie narodowej, polityka faktycznie zapanowała nad religią. Mesjanizm rozkwitał na emigracji po upadku powstania listopadowego jako stan mentalności „narodu wybranego”<sup>25</sup>.

Goźliński konsekwentnie poprzez narrację buduje czarną legendę mesjanizmu, podkreśla jego sadomasochistyczny wymiar. Obrazując go nawet dosłownie – w przypominanych dziejach Podhoreckiego z czasów walki w partyzantce Józefa Zalińskiego z 1833 roku odbiorca natrafia na opis ukrzyżowania głównego bohatera przez chłopów,

<sup>22</sup> Zob. J. Kristeva, *Słowo, dialog i powieść*, tł. W. Grajewski, [w:] *Bachtin. Dialog – język – literatura*, red. E. Czaplejewicz, E. Kasperski, Warszawa 1983, s. 396.

<sup>23</sup> A. Mickiewicz, *Dziady: cz. III*, Wrocław 1984, s.156..

<sup>24</sup> Warto zaznaczyć, że właśnie *Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego* z 1832 r. były skierowane do Polaków po upadku powstania listopadowego. A. Mickiewicz wyrażał w nich swoją opinię o politycznych sporach emigracji polskiej. Szerzej na ten temat – zob. Z. Stefanowska, *Historia i profesja. Studium o „Księgach narodu i pielgrzymstwa polskiego” Adama Mickiewicza*, Kraków 1998.

<sup>25</sup> M. Janion, *Solidarność – wielki zbiorowy obowiązek kobiet*, [w:] A. Pawlicka, *Czas na kobiety. Rozmowy z twórczyniami I Kongresu Kobiet*, Warszawa 2010, s. 163. Szerzej na temat polskiego mesjanizmu romantycznego – zob. M. Janion, M. Żmigrodzka, *Romantyzm i historia*, Warszawa 1978, s. 19-24, 29-32, 66-70, 79-80, 150, 180-181, 473, 544-551; M. Janion, *Gorączka romantyczna*, Gdańsk 2007, s. 65-67. O genezie mesjanizmu w judaizmie pisze W. Opiola (*Mesjanizm polityczny. Źródła zjawiska w teologii judaistycznej*, „Dyskurs” 2007, nr 5, s. 57-66).

do których pisał odezwy dotyczące tego, że „Polska, jak Pan Jezus przez króle na męki wydana, jak Pan Jezus opluta i do krzyża przybita, może zmartwychwstać z Bożą i chłopską pomocą” (J, s. 103), więc oni postanowili: „my go jak Pana Jezuchrysta na tamten świat wyprawimy. Niech ginie tak, jak opowiadał. Pięknie. A jak koronę męczeńską weźmie, to łącniej z tą swoją Polską zmartwychwstanie” (J, s. 105). Paradoksalnie życie ratuje Podhoreckiemu rosyjskie wojsko. Charakter i cel mesjanistycznych idei, którymi są przesiąknięci polscy emigranci, najpełniej oddają słowa komisarza Langa:

Wy naprawdę myślicie, że Bóg nie ma nic do roboty, tylko strugać dla Was krzyże, żebyście mogli na nich zdychać dla tej waszej Polski? Bo wy się kochacie w męczeństwie! I siebie wzajem byście ze łzami braterskiej miłości w oczach powywieszali (J, s. 314).

Mesjanistyczny stan mentalności „narodu wybranego” na emigracji nie zakończył się wraz z epoką romantyzmu. Zasiany przez Mickiewicza oraz Koło Sprawy Bożej wydał obfite plony w kulturze. Dzieje recepcji mesjanizmu postromantycznego rozpoczynają się od prozy pozytywistycznej, żeby wspomnieć chociażby dobrze znaną każdemu Polakowi Trylogię Henryka Sienkiewicza<sup>26</sup>. Obejmują nurt poezji legionowej oraz patriotycznej, który pojawił się pod koniec Młodej Polski, lirykę powstania warszawskiego, poezję Zbigniewa Herberta<sup>27</sup>, wiersze twórców skupionych wokół Nowej Fali, a kończą na tak zwanej poezji smoleńskiej<sup>28</sup> wpisującej się w zjawisko określone przez

<sup>26</sup> Sienkiewiczowska Trylogia napisana „ku pokrzepieniu serc”, realizowała mesjanistyczne idee. Utrwalony został w niej mit Polski cierpiącej, walczącej, zagrożonej przez kolonialne dążenia innych krajów, będącej „przedmurzem chrześcijaństwa” wobec prawosławia oraz islamu (co jest najbardziej widoczne w *Ogniem i mieczem*). W. Gombrowicz pisał: „Naród stanowi ostateczne jego usprawiedliwienie. Lecz, oprócz narodu, także Bóg. Gdyż to właśnie ma być, w pojęciu Sienkiewicza i jego wielbicieli, pisarstwo *par excellence* moralne, oparte mocno na światopoglądzie katolickim, literatura «czysta». Z czego okazuje się, że punkty wyjściowe Sienkiewicza zgodne są z naszą wiekową tradycją: wszystko, co się pisze, pisze się w imię Narodu i Boga, Boga i Narodu” (W. Gombrowicz, *Sienkiewicz*, [w:] *idem*, *Dziennik*, t. 1: 1953-1956, Kraków 2004, s. 360).

<sup>27</sup> „Herbert był poetą na wskroś patriotycznym, przejętym tym, co uważał za ciągłą niedolę Polski, a jego wiersze kontynuowały romantyczną wizję Polski jako ofiary” (I. Grudzińska-Gross, *op. cit.*, s. 142). Szerzej na temat związków poezji Z. Herberta z romantyzmem – zob. M. Mikołajczak, *Światy z marzenia. Echa romantyczne w poezji Zbigniewa Herberta*, Zielona Góra-Kraków 2013.

<sup>28</sup> Najbardziej znanymi przykładami są wiersze: J.M. Rymkiewicz, *Do Jarosława Kaczyńskiego*, [w:] *idem*, *Wiersze polityczne*, Warszawa 2010, s. 44-45; *idem*, *Krew*, „Gazeta Polska” 2013, nr 45, s. 1. Szerzej na temat tego rodzaju współczesnego mesjanizmu – zob. Bielik-Robson, *Żyj i pozwól żyć. Rozmawia Michał Sutowski*, Warszawa 2012, s. 288-301; A. Bielik-Robson, *Tanato-mesjanizm-faszizm. O ostatnich odstonach polskiej symboliki mesjańskiej*, [w:] *Żaloba*, red. S. Sierakowski, A. Szczeniński, Warszawa 2010, s. 206-213; K. Duniec, J. Krakowska, *Soc, sex i historia*, Warszawa 2014, s. 28-31; „Teologia Polityczna” 2006-2007, nr 4: *Mesjanizm i polityka*. Warto wspomnieć, że mesjanistyczna retoryka jest obecna w wypowiedziach wielu polskich polityków. Z okazji 75. rocznicy mordu polskich oficerów w Katyniu prezydent B. Komorowski użył typowo mesjanistycznej metafory, mówiąc, że „spotykamy się w 75. rocznicę ukrzyżowania na wschodzie elity naszego narodu” (cyt. za: *Rocznica Katynia. Prezydent składa hołd*, „Gazeta Wyborcza” 2015, nr 79.8412, s. 3).



Janion jako „pop-mesjanizm”<sup>29</sup>. Na tle tego pochodzenia mesjanistycznych idei powieść Goźlińskiego wydaje się szczególnie istotna dla kształtowania polskiej tożsamości. Autor dokonuje rozrachunku z mesjanistyczną historiozofią za pomocą kryminalnej intrygi, a więc posługuje się narracją atrakcyjną dla czytelnika, dostępną dla wszystkich, wpisującą się w horyzont oczekiwań odbiorcy kultury masowej<sup>30</sup>.

*Jul* należy do literatury rozliczeniowej. Pod tym względem blisko Goźlińskiemu chociażby do austriackiej noblistki Elfriede Jelinek, która podążając tropem swoich literackich antenatów, obnażających mroczne meandry ludzkiej psychiki, nieszczędzających przy okazji hermeneutycznej podejrzliwości wobec natury społeczeństwa, takich jak Franz Kafka, Robert Musil czy Thomas Bernhard, od lat literacko rozlicza Austrię z nazistowskiej przeszłości, z szowinizmu, patriarchy i mieszczańskiej obłądki<sup>31</sup>, dokonuje „demontażu powszednich mitów”<sup>32</sup>. Goźliński, chociaż porusza inną tematykę, podejmuje się podobnego zadania, a więc dekonstrukcji narodowych mitów. Przedstawione przez niego środowisko emigrantów to swoiste panoptikum: antysemita, konfident, agenci, hazardziści, alkoholicy, dziwkarze, oszuści, syfilitycy, próbujący za wszelką cenę ukryć własną przeszłość, zagłuszyć sumienie pod pozorem patriotycznych kłótni i awantur, ludzie, dla których wiara katolicka jest jedynie sztafadem<sup>33</sup>. Cytując słowa powieściowego komisarza Langa, *Jul* przynosi „obraz Polaków uwięzionych w ciasnych pokojach obsesji, w których fruwać skrawki zawsze wczorajszych gazet, zmieszane ze świadem zapyziałych idei, dymem przeterminowanych prorocstw” (J, s. 82).

Wydaje się, że intencją autorską Goźlińskiego jest deziluzja polskiego męczeństwa emigracyjnego, a tym samym polemika z dobrze znanym i utrwalonym w kulturze stereotypem Polski cierpiącej, przeciwko któremu jakże ostro wystąpił wcześniej chociażby Andrzej Szczypiorski w *Początku*, pisząc:

Święta Polska, cierpiąca i mężna. Polskość święta, zapita, [...] z gębą wypchaną frazesem, [...]. Pod obrazkiem Najświętszej Panienki. [...] Święta polskość bluźniercza, która się ośmieliła nazywać Polskę Chrystusem Narodów, a hodowała szpiclów i donosicieli, karierowiczów i ciemniaków, oprawców i łapowników,

<sup>29</sup> Janion. *Transe – traumy – transgresje*, t. 1: *Niedobre dziecię*. Rozmawia Kazimiera Szczuka, Warszawa 2012, s. 113.

<sup>30</sup> Na temat popularności kryminału – zob. M. Kraska, *Prosta sztuka zabijania. Figury czytania kryminału*, Gdańsk 2013; *idem*, *Zbrodnia doskonała. Rzecz o popularności kryminału*, [w:] *Mody w kulturze i literaturze popularnej*, red. S. Buryła, L. Gąsowska, D. Ossowska, Kraków 2011, s. 369-387.

<sup>31</sup> Z tego powodu została zaliczona do grona tzw. artystów „kalających własne gniazdo” (niem. *Nestbeschmutzer*); zob. K. Franczak, *Kalający własne gniazdo. Artyści i obrachunek z przeszłością*, Kraków 2013.

<sup>32</sup> Zob. M. Sugiera, *Elfriede Jelinek: demontaż powszednich mitów*, [w:] *eadem*, *W cieniu Brechta. Niemieckojęzyczny dramat powojenny 1945-1995*, Kraków 1999, s. 369-400.

<sup>33</sup> Jak mówi E. Gruszczyński: „Myśleli, że Chrystus za nich wszystko zrobi, a oni dalej mogą w karty rznąć i komunię brać dla oszukania Boga i siebie. Ot, cała cnota naszych katolików” (J, s. 67).

ksenofobię podniosła do rangi patriotyzmu, u obcych klamek się wieszała, składała wiernopoddańcze pocałunki na dłoniach tyranów<sup>34</sup>.

Właśnie takiej Polsce rzucił kryminalne i dekonstrukcyjne wyzwanie autor *Jula*, kreśląc przed czytelnikami własną, podpartą historycznie (np. badania „doświadczenia emigracyjnego” przeprowadzone przez A. Witkowską w książce *Cześć i skandale*<sup>35</sup>), chociaż niepopularną powszechnie, wizję Wielkiej Emigracji.

### CRIMINAL RECKONING OF ROMANTIC MESSIANISM IN *JUL* BY PAWEŁ GOŹLIŃSKI

#### Summary

In his crime novel, Paweł Goźliński confronts messianism as a set of historical-philosophical stereotypes. Goźliński shows the Great Emigration as a collection of alcoholics, gamblers and people of dubious morality, thus contradicting generally accepted historical-philological narrative. Mysterious murders committed in the dark streets of the nineteenth-century Paris are a pretext to deconstruct the foundations of messianism which feature strongly in the teaching programmes of Polish schools. The author of the article, through her meticulous analysis of the Polish romantic paradigm discussed in the novel, asks important questions about its relevance.

Translated by Natalia Józefczak

---

<sup>34</sup> A. Szczypiorski, *Początek*, Poznań 1989, s. 148.

<sup>35</sup> Zob. A. Witkowska, *Cześć i skandale. O emigracyjnym doświadczeniu Polaków*, Gdańsk 1997.